

Biblioteka Muzeum Narodowego
Ziemi Przemyskiej w Przemyślu

640

Biblioteka Muzeum Narodowego
Ziemi Przemyskiej w Przemyślu

640

D

Roman Jakimowicz

Skarb srebrny z Koźlina na Wołyniu

Dépôt d'objets d'argent de Koźlin (Volhynie)

Odbitka z „Przeglądu Archeologicznego” Tom V, zesz. 1

P O Z N A Ń 1 9 3 5

CZCIONKAMI DRUKARNI UNIwersytetu POZNAŃSKIEGO

Roman Jakimowicz

Skarb srebrny z Koźlina na Wołyniu

Dépôt d'objets d'argent de Koźlin (Volhynie)

Odbitka z „Przeglądu Archeologicznego” Tom V, zesz. 1

P O Z N A Ń 1 9 3 5

CZCIONKAMI DRUKARNI UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO

Nr inwent. 640.



930,26

Roman Jakimowicz.

Skarb srebrny z Koźlina na Wołyniu.

Dépôt d'objets d'argent de Koźlin (Volhynie).

Z 6 rycinami. — Avec 6 figures.

Na wiosnę 1933 roku, przy poprawianiu grobli, prowadzącej do mostu na rzece Horyniu, na północ od wsi Koźlina w powiecie rówieńskim, rolnicy tej wsi, zatrudnieni przy szarwarku, znaleźli naszyjniki i inne przedmioty srebrne. Miejsce, w którym dokonano tego znaleziska, znajduje się w odległości 2 m od prawego brzegu starożyłowska rzeki Horyń, o 8-10 m od mostu i drogi prowadzącej przezeń z Koźlina do Andrzejówki i Majdanu Koźlińskiego. W 1933 roku znaleziono trzy naszyjniki i kilka drobnych przedmiotów. Przedmioty te podobno znajdowały się w ziemi luźno, w nieznacznej odległości jeden od drugiego. Znalazcy wrzucili kilka drobnych przedmiotów (nie wiadomo jakich) do rzeki, jeden naszyjnik połamali i niektóre z kawałków również wrzucili do rzeki lub do ziemi, wywożonej na groblę. Dwa większe naszyjniki uszkodzili tylko na końcach.

Światły rolnik z Koźlina Hmisiuk-Iwańczuk zakomunikował o powyższym odkryciu p. Lessigowi, właścicielowi gruntu, na którym dokonano odkrycia i jego teściowi, p. Baranowskiemu, który interesuje się zabytkami i zbiera przygodnie odkryte. Panowie ci zawiadomili o tem znalezisku prof. Jakóba Hoffmana w Równem, delegata Państwowego Muzeum Archeologicznego na obszar wojew. Wołyńskiego. W porozumieniu z dyrektorem Państwowego Muzeum Archeologicznego panowie Lessig, Baranowski i Hoffman, nie szczędząc trudów, pozyskali od znalazców wszystkie okazy, które

nie zostały zatracone. Należy się im słusznie podziękowanie i wdzięczność.

Jesienią tegoż 1933 roku, przy dalszej reparacji grobli, znaleziono jeszcze jeden naszyjnik mniejszy, który również dostał się do zbiorów Państw. Muzeum Archeolog. za pośrednictwem p. Hmisiuk-Iwańczuka. Został on znaleziony w odległości kilku metrów od poprzedniego znaleziska. Wobec chaotycznego skopania ziemi w tem miejscu przez szarwark trudno było dokładnie miejsce znaleziska ustalić. Rozkopy, przeprowadzone przez prof. Hoffmana, a następnie przez piszącego te słowa, nie dały żadnych wyników, które rzuciłyby światło na warunki przechowania tego znaleziska. Stwierdzono tylko istnienie w tem miejscu śladów osady neolitycznej, zniszczonej wskutek kilkakrotnego brania ziemi do sypania i uzupełniania grobli. Są to zresztą szczątki bardzo nikłe w postaci kilkunastu skorup i odłupków krzemienych — materiał, który spotyka się niezmiernie często na terenie lessowym Wołynia. Skarb powyższy znaleziono bezpośrednio w ziemi, więc przed zakopaniem nie był on włożony do naczyńa glinianego lub metalowego. Za tem przemawia i ten fakt, że naszyjniki nie są zgięte i zachowały swój pierwotny kształt i sprężystość. Może były one zakopane w worku płóciennym lub w torbie skórzaney, z których nie zachowały się jednak żadne szczątki. Nie jest jednak wykluczone, że skarb dostał się do ziemi bez żadnego zabezpieczenia, może rzucony w chwili nie-

bezpieczeństwa w trawę lub w krzaki nadbrzeżne, a potem zamulony. Za tem przemawia pewne rozproszenie i znalezienie jednego z naszyjników w pewnej odległości od pozostałych składników skarbu.

Skarb koziński składał się z dwóch par naszyjników różnego typu, z dwóch paciorek wykonanych z cienkiej blaszki i jeszcze z innych drobnych przedmiotów, które uległy zniszczeniu.

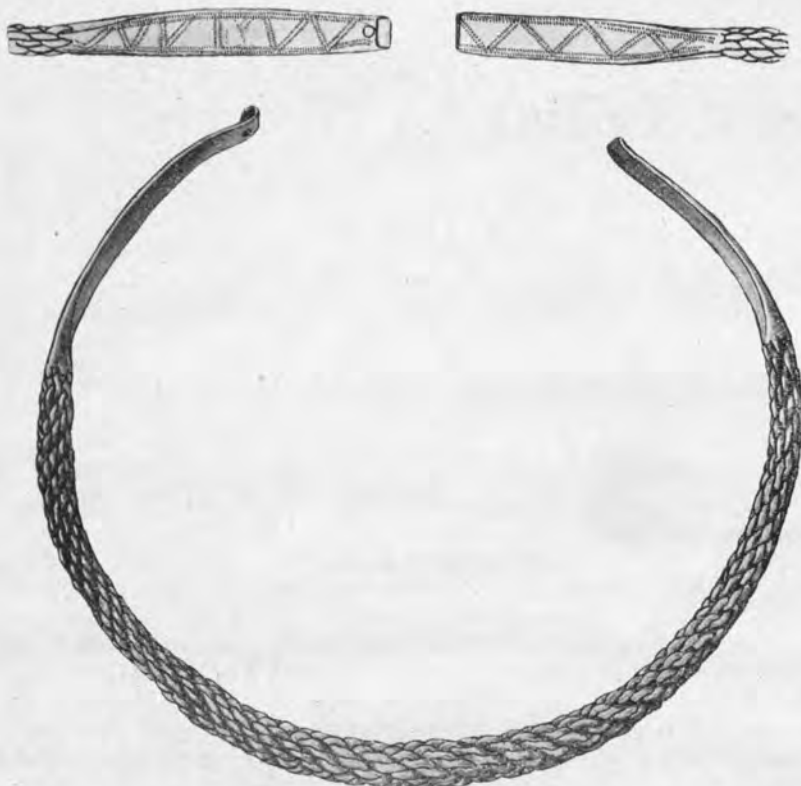
Jedna para naszyjników składa się z okazów bardzo do siebie podobnych, niemal identycznych, zarówno pod względem typologicznym, jak i rozmiarów. Oba okazy są wite w ten sam zupełnie

każdej z tych płytek końcowych wybito ornament przy pomocy małego dłuteczka. Ornament ten jest wykonany dość niedaleko z poprzecznych kreszek przeważnie luzem stojących, które tylko w nielicznych miejscach tworzą t. zw. ścieg wi-brujący. Użyty tutaj motyw zdobniczy jest bardzo prosty. Między dwiema podwójnymi linjami, biegnącymi wzdłuż brzegów, przechodzi zygzak mniej lub więcej regularnie wykonany z linii podwójnej. Na omawianym okazy jeden koniec jest uszkodzony, a mianowicie odłamano samo zakończenie w kształcie rurki. Na drugim końcu cało zachowa-

wanym, przed samą rurką, znajduje się wybito z zewnątrz nie-duży regularny, okrągły otwór. Nierówności, powstałe przy wybijaniu tego otworu zostały starannie zaklepane i wygładzone. Na drugim końcu znajdował się otwór podobny. Otwory te służyły do przewleczenia nici, prawdopodobnie pochodzenia organicznego, gdyż metalowa zapewne zachowałaby się, lub też zostawiła ślad na brzegu otworu w postaci wytarcia krawędzi. Nici ta służyła do zawiązania naszyjnika na karku i tworzyła zamknięcie, niedopuszczając do zsunienia się naszyjnika z szyi wskutek własnego ciężaru i sprężystości. Można przypuszczać, iż pierwotnie do tego samego celu służyły rurkowate zakończenia końców. Widocznie jednak nie odpowiadały one potrzebom w dostatecznej mierze, skoro z biegiem czasu wybito wspomniane wyżej otworki. Zostały one bowiem wybite później i przytem uszkodzono częściowo ornament. Wybicie ich zostało spowodowane potrzebą, wynikającą z używania przedmiotu.

Trzon naszyjnika jest wewnątrz pusty, pośrodku grubszy, ku końcom zwężający się.

Drugi naszyjnik (ryc. 2) jest bardzo podobny do opisanego i tworzył z nim prawdopodobnie jedną parę. Jest on nieco mniejszy, lecz trzon jego jest grubszy. Jest on wykonany w ten sam sposób jak poprzedni, również z 10 drutów, witych parami. Grubość każdego z drutów wynosi pośrodku 2,8 mm a przy końcach 2,1—2,0 mm. Średnice naszyjnika mają 192 i 180 mm, największa grubość 155 mm. Końce są w podobny sposób skute w płaskie sztabki, cokolwiek jednak krótsze. Jeden z końców jest zachowany w całości, drugi uszkodzony, przez odłamanie znacznej części. Na zachowanej płytce koniec jest również skręcony w rurkę, przed którą znajduje się otworek nieregularnie czworoboczny, wybito z zewnętrznej strony. Otworek ten ma brzegi starannie



Ryc. 1. Koziń, pow. rówieński. Naszyjnik srebrny $\frac{1}{2}$ w. n. — Fig. 1. Koziń, arrondt. de Równe (Volhynie). Collier en argent. $\frac{1}{2}$ gr. nat.

sposób. Większy z nich ma średnice 208 i 184 mm (ryc. 1). Jest on wykonany z 10-ciu srebrnych drutów, parami okręcanych dokoła siebie. Długość każdej takiej witej pary wynosi około 85—90 mm, przyczem na część niesklepaną wypada około 65—70 mm. Każdy drut jest pośrodku nieco grubszy i ma w przekroju 2,3 mm, a ku końcom nieznacznie, ale stopniowo staje się cieńszy i dochodzi do 1,9—1,8 mm. Z tych pięciu okręcanych dokoła siebie par drutów skrócono trzon naszyjnika, okręcając je spiralnie, jedna obok drugiej, tak, że utworzył się pręt sprężysty, wewnątrz pusty, zgięty kolisto. Końce jego zostały skute i wskutek tego utworzyły się z nich jednolite sztabki, zrazu dość grube, stopniowo bardziej spłaszczone i wreszcie na końcu zwinięte w rurki. Na zewnętrznej powierzchni

zaklepane i wygładzone. Z drugiego zakończenia zachował się jedynie nieduży odcinek, gdyż znaczna jego część została odrąbana przez znalazców. Na przełomie znać tu bardzo wyraźnie, że zakończenie to było skute z witych drutów. Ornament na zachowanym w całości zakończeniu i na fragmencie drugiego jest również wykonany dłuoteczkami w postaci linii utworzonych z krótkich poprzecznych kresek. I tutaj także tworzą one tylko miejscami t. zw. ścieg wibrujący. Wzdłuż brzegów sztabki biegną podwójne linie a między nimi znajduje się podwójny zygzak, przechodzący miejscami w rodzaj plecionki. Sztabki końcowe na tym okazie są znacznie węższe niż na poprzednim.

Druga para naszyjników należy do typu odmiennego. Z nich tylko jeden zachował się w stanie stosunkowo mało uszkodzonym. Jest on wykonany z sześciu drutów srebrnych, okręcających dokoła siebie, po dwa w podobny sposób, jak na poprzednio opisywanych okazach, lecz każda z trzech par drutów jest skręcana w sposób odmienny niż na poprzednich okazach, a mianowicie na sposób sznura, przy czym poszczególne pary przylegają do siebie ściśle i w dodatku mają znacznie dłuższy obieg dokoła pozostałych, t. zn. są nie tak gęsto okręcane (ryc. 3). Nie wytworzyła się wskutek tego pusta przestrzeń wewnątrz, a długość zużytych drutów była znacznie mniejsza. Wskutek tych dwóch odmiennych sposobów powstał zupełnie odmienny efekt, co rzuca się odrazu w oczy przy porównywaniu obu okazów lub ich podobizn. Grubość poszczególnych drutów i w tym typie zmniejsza się ku końcom, ale w stopniu znacznie mniejszym i wynosi pośrodku 2 mm a na końcach 1,8 mm. Wymiary naszyjnika są też mniejsze i średnice mierzą 158 i 156 mm. Oba końce są zachowane; są one skute w mniej lub więcej okrągłe pręty, które zwięzają się stopniowo ku końcom i są zgięte w haczyki esowate, służące do zamykania naszyjnika. Jeden z tych haczyków jest w przekroju okrągły, drugi lekko spłaszczony. Z drugiego naszyjnika tego samego typu zachowało się sześć fragmentów, z których jeden, większy, ma zakończenie haczykowane zupełnie identyczne z opisanym ostatnio naszyjnikiem. Pozostałe fragmenty z trzonu naszyjnika wskazują zupełnie wyraźnie, że należał on do typu drugiego.

Końce naszyjników typu drugiego są pozbawione jakichkolwiek ornamentów.

Dwie paciorki zachowały się w stanie złym. Jedna z nich zachowała się tylko częściowo. (Ryc. 4). Jest ona wykonana z cienkiej blachy srebrnej i ma kształt wydłużony, dość śmukły, prawdopodobnie owalny. Końce były okręcone

spiralnie cienkim drucikiem, a na pozostałej powierzchni znajdował się ornament ziarnowy. Drobne ziarenka, o charakterze technicznym polskim, są grupowane w podwójne linie proste, ograniczające prawdopodobnie trzy pola, z których każde było wypełnione dwoma szeregami trójkątów wykonanych z takichże ziarn. Trójkąty te były zwrócone podstawami do owych linii prostych i stykały się między sobą, tworząc dwa szeregi skierowane wierzchołkami ku sobie. W wolnych przestrzeniach między trójkątami znajdowały się „trójliście“, utworzone z trzech ziarn, a niekiedy i ukośniki, które zachowały się w szczątkach. Pojedynczy szereg ziarn obejmował też



Ryc. 2. Koźlin, pow. rówieński. Naszyjnik srebrny $\frac{1}{2}$ w. n.
Fig. 2. Koźlin, arrondt. de Równe (Volhynie). Collier en argent.
 $\frac{1}{2}$ gr. nat.

końcowe okrętki druciane wzdłuż wewnętrznej strony.

Druga paciorka (ryc. 5) wykonana jest również z cienkiej blachy srebrnej w kształcie wydłużonym ze zwięzającymi się końcami. Pośrodku znajduje się kulista wypukłość, oddzielona od stożkowatych zakończeń dwoma wypukłymi pierścieniami. Żadnych śladów ornamentu na tym okazie nie zauważyłem.

W opisywanym tutaj niewielkim znalezisku z Koźlina dominującą rolę odgrywają naszyjniki dwóch typów. Naszyjnik wity z kilku par drutów srebrnych skręcanych dokoła siebie jest częstym składnikiem skarbów wczesnohistorycznych, znajdowanych licznie na obszarach Europy środkowej, północnej i wschodniej. Ten rodzaj naszyjników



jest naogół dość jednorodny, a odmienne typy różnią się między sobą szczegółami, dotyczącymi sposobu skręcania parzystych drutów lub wykonania zakończeń. Wskutek tej pozornej jednorodności naszyjniki takie są naogół traktowane w literaturze bez należytego rozróżniania typów i od-



Ryc. 3. Kozłin, pow. rówieński. Naszyjnik srebrny. $\frac{1}{2}$ w. n. — Fig. 3. Kozłin, arrondt. de Równe (Vohynie). Collier en argent $\frac{1}{2}$ gr. nat.

mian. A tymczasem różne typy, a nawet odmiany jednego i tego samego typu, oparte niekiedy na drobnych nieraz szczegółach technicznych lub ornamentacyjnych, mają w wielu razach ściśle ograniczony obszar występowania i tworzą składniki tylko pewnych zespołów — skarbów. Stwierdzenie tego faktu rzuca nowe i ciekawe światło zarówno na zagadnienie pochodzenia tego rodzaju ozdób, jak i pośrednio na zagadnienie ogólne pochodzenia ozdób srebrnych, znajdujących w skarbach wczesnohistorycznych¹⁾.

W znalezisku z Kozłina mamy dwa okazy (typ pierwszy), które reprezentują właśnie jedną z takich odmian lokalnych. Jest to odmiana, którą narazie możnaby nazwać prowizorycznie wołyńsko-kijowską. Cechą charakterystyczną tych naszyjników jest rurkowate, jednakowe zakończenie obu końców naszyjników, szerokich, sklepanych w blaszki oraz swoisty i charakterystyczny ornament wybijany. Otworki, przebite na zakończeniach przed rurkami, są prawdopodobnie zjawiskiem wtórnym, spowodowanym koniecznością umocowania naszyjnika na szyi za pomocą związania wolnych końców. Otworki te stanowią również

¹⁾ Naszyjnik wczesnohistoryczny nie doczekał się dotychczas monograficznego opracowania. A jest to zażytek, bezwątpienia, bardzo ciekawy, którego znaczenie w rozwiązywaniu zagadnień wczesnohistorycznych nie zostało dotychczas docenione w należyty sposób.

cechę charakterystyczną dla opisywanej odmiany. Jest to cecha, która nie występuje stale; znajdujemy ją jednak na większości okazów znanych.

Trzecią cechą charakterystyczną jest ornament i to zarówno sposób jego wykonania, jak i sam wzór. Ornament ten jest wybijany przy pomocy dłuteczka w sposób bardzo niedbały, dając zanikowy lub zdegenerowany ścieg wibrujący. Wzór jest najczęściej podobny do wzoru, jaki widzieliśmy na opisywanych naszyjnikach z Kozłina. Na nielicznych okazach zakończenia są gładkie, pozbawione ornamentu.

Mamy więc dla naszej odmiany trzy cechy charakterystyczne. Z nich pierwsza: sposób zakończenia jest cechą główną i stałą, dwie pozostałe: ornament i przebite otworki są cechami drugorzędnymi, które na typowych okazach zwykle występują; jedna z nich może być jednak pominięta. Mimo to o przynależności okazu do opisywanego typu nie może być wątpliwości, gdyż oprócz wymienionych powyżej trzech cech, które dają się ściśle określić, ten typ naszyjników odznacza się w wykonaniu mniejszą subtelnością i delikatnością. Cecha ta jednak może mieć tylko dodatkowe znaczenie, jako niewymierna i określona raczej tylko na oko, a więc subiektywnie.

Obszar występowania opisywanej odmiany naszyjników obrazuje załączona mapa (ryc. 6). Stan, jaki na niej widzimy, jest ułamkowy. Mapa ta jest bowiem wykonana przeważnie na podstawie materiału publikowanego. Ale poza tym istnieje szereg wiadomości w literaturze o znaleziskach naszyjników srebrnych, o których brak jest zupełnie dokładniejszych wiadomości. Oprócz uwzględnionych tu znalezisk, o których wiemy z całą pewnością, że zawierały naszyjniki opisywanego typu, znajduje się w literaturze naukowej kilka wzmianek o znaleziskach srebrnych naszyjników na terenie Wołynia. Krótkie te i bardzo ogólne notatki nie wspominają zupełnie o typie samych okazów i dlatego nie można ich wciągnąć do rozważań. Nie wyklucza to, oczywiście, że wśród tych pominiętych okazów znajdują się naszyjniki opisywanego typu.



4



5

Ryc. 4—5. Kozłin, pow. rówieński. Paciorki srebrne. W. n. Fig. 4—5. Kozłin, arrondt. de Równe. Perles en argent. Gr. nat.

Na załączonej mapie zaznaczają się trzy grupy terytorjalne występowania naszyjników opisywanego typu. Jedna z nich, na zachodnim i środkowym Wołyniu, obejmuje 5 znalezisk; druga nad Dnieprem na południe od Kijowa zawiera też 5 znalezisk i trzecia najmniej liczna na terenie południowego Czerwieńska z dwoma znaleziskami.

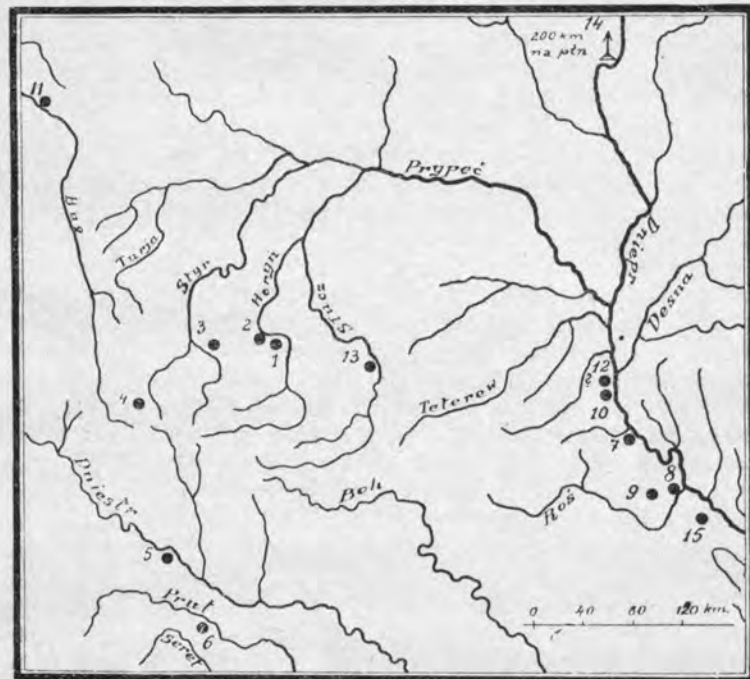
Pozatem dwa znaleziska występują zdala od zaznaczonych grup i zdala od siebie, a mianowicie jedno w Bużyskach koło Drohiczyna nad Bugiem i drugie w Szalachowie, w pow. newelskim na Witebszczyźnie. Jak już nadmieniałem, naszyjników tego typu znaleziono bezwątpienia znacznie więcej i niektóre znaleziska z nad Horynia (Gródek)²⁾ i na wschodnim Wołyniu (Owruż, Chajcza Wielka)³⁾, jak również i Podnieprzu (Czernysze, Kluczniki, Miroszówka w pow. kaniowskim, Ilińce⁴⁾ pow. lipowiecki) powiększą ilość stanowisk i dadzą, być może, ogniwa łączące grupę zachodnio-wołyńską z grupą kijowską. Obecny zakres posiadanych wiadomości nie pozwala na określenie nawet w przybliżeniu miejsca wyrobienia ozdób tego typu. Kijów, ogólnie uważany za nieomal wyłączny ośrodek kultury i miejsce wytwórczości wartościowych przedmiotów i biżuterji na Rusi południowej, nie może tu być brany w rachubę, gdyż wśród kilkudziesięciu skarbów, znalezionych na terenie tego miasta i w najbliższej jego okolicy, wystąpił zaledwie jeden okaz tego typu, uszkodzony i z dodatkową cechą, a mianowicie okręcany delikatnym sznureczkiem srebrnym. Pozatem dwa naszyjniki opisywanego typu w 1906 r. nabyła Komisja Archeologiczna w Kijowie u antykwariusza, jednak niema żadnej pewności, czy znaleziono je w samym mieście, czy w okolicy, czy też gdzieś dalej. Jedno tylko nie ulega prawie wątpliwości, że pochodzą one z południowej Rusi — z Kijowszczyzny lub z Wołynia.

Pod względem ilości okazów⁵⁾, na pierwszym miejscu stoi Wołyń z 12 naszyjnikami, za nim idzie Kijowszczyzna z 5 wzgl. 8 i wreszcie południowe Czerwieńsko z 4. Dominujące miejsce zajmuje tu Wołyń, zwłaszcza gdy uwzględnimy że na Kijowszczyźnie i w samym Kijowie istniało oddawna silnie rozwinięte kolekcjonerstwo, a pozatem i działalność muzeów publicznych zdziałała wiele na polu gromadzenia zabytków, zwłaszcza wykonanych z kruszców szlachetnych. Z faktu tego można wyciągnąć tylko jeden wniosek, a mianowicie, że ośrodkiem produkcji tego typu naszyjników nie mógł być Kijów. Bardzo charakterystyczne jest rozmieszczenie znalezisk z temi naszyjnikami. Nie tworzą one zwartych skupień, nie grupują się dokoła jakichś ośrodków, lecz dają obraz wyciągniętych linii — jednej

wzdłuż Dniepru od Kijowa na południe i drugiej ze wschodu na zachód (czy też odwrotnie) mniej więcej wzdłuż drogi polsko-ruskiej, drogi idącej z Polski do Kijowa⁶⁾.

Obszar występowania tych naszyjników na terenie Wołynia ogranicza się, o ile nasze obecne wiadomości pozwalają o tem wnioskować, nieomal wyłącznie do obszaru drobnych i dość krótkotrwałych księstw peresopnickiego i dorohobuskiego.

Położenie znalezisk wołyńskich, najliczniejszych w pobliżu szlaku wybitnego w XI i XII wieku, a nawet i w późniejszych, nasuwa przy-



Ryc. 6. Mapka skarbów srebrnych z naszyjnikami typu wołyńsko-kijowskiego.

Fig. 6. Carte des dépôts d'objets d'argent avec de colliers du type wolhynien — ucrainien.

puszczenie, że ośrodek ich wytwarzania znajdował się na Wołyniu, gdzieś w pobliżu tej drogi. W ten sposób łatwo dałoby się wytłumaczyć znalezienie okazów podobnych na terenie południowej Kijowszczyzny. Mogły się one tam dostać wskutek związków rodzinnych. Wszak różni książęta ruscy otrzymywali w młodym wieku trzecieordne dzielnice, jakimi były księstwa Peresopnickie i Dorohobuskie, a potem wracali na wschód, bądź do innych, bogatszych dzielnic, bądź nawet na tron wielkksiążęcy do Kijowa. Małżeństwa i powrót owdowiałych księżen do Kijowa mogły tu też odegrać pewną rolę. Zastanawia wreszcie i ta okoliczność, że znane dotychczas znaleziska naddnieprzańskie skupiają

²⁾ Antonowicz W.: Archeolog. karta wołyńskiej gub. Trudy XI Arch. Sjezda t. I, str. 40.

³⁾ Antonowicz W.: tamże, str. 20 i 19.

⁴⁾ Antonowicz W.: Archeolog. karta kijewskiej gub., str. 32, 94, 92 i 70.

⁵⁾ Por. wykaz ilości naszyjników w poszczególnych znaleziskach przy objaśnieniu do mapy.

⁶⁾ R. Jakimowicz: Szlak wyprawy kijowskiej Bolesława Chrobrego w świetle archeologii. Rocznik Wołyński. t. III. str. 80 i nast. i mapa.

się głównie w południowej części Kijowszczyzny. Mogłoby to zostawać w związku z tem, że ośrodek wytwarzania tych naszyjników znajdował się nie na Wołyniu, lecz na południowym krańcu ziemi Kijowskiej, może w grodzie Rodni, położonym przy ujściu rzeki Rosi do Dniepru. Przeciwno temu przypuszczeniu zdają się jednak przemawiać względy chronologiczne, jak również i ten fakt, że na horodyszczu, które jest pozostałością tego grodu, t. j. na Kniażej Horze koło wsi Piekary w pow. kaniowskim, znaleziono tylko jeden okaz tego rodzaju, pomimo, że mamy stamtąd wielką ilość wykopalisk. Skupienie znalezisk w południowym krańcu ziemi kijowskiej może wreszcie, o ile przyjmujemy wołyńskie pochodzenia tych przedmiotów, zostawać w związku z wychodzeniem książąt, zwłaszcza młodszych, ze swych dzielnic na południe, na pogranicze stepowe „na stróżę”, by pilnować w pewnych okresach roku ziemi ruskiej od najazdu koczowników, jak o tem donosi kronika wołyńska. Wychodzili na taką „stróżę” różni książęta wołyńscy, i tą drogą wyroby wołyńskie mogły się dostawać tu na południowe krańce ziemi kijowskiej.

Okazy znalezione na Czerwieńsku, bez względu na miejsce pochodzenia tych naszyjników, dostawały się tam najprawdopodobniej z Wołynia. Ożywione stosunki między Wołyniem i Czerwieńskiem tłumaczą bardzo jasno fakt powyższy. Ponieważ na szlaku, łączącym Kijów z Haliczem, na szlaku znanym z opisów kronikarskich, nie znaleziono dotychczas ani jednego okazu, przeto fakt powyższy zdaje się popierać przypuszczenie o wołyńskim pochodzeniu tych naszyjników a przemawiać przeciwko pochodzeniu kijowskiemu.

Okazy odbite od swego rodzimego środowiska które znaleziono w Bużyskach i w Szałachowie, dostały się tam oczywiście drogą handlu, lub może innych stosunków międzydzielnicowych Rusi pierwotnej.

Drugi typ naszyjnika należy do okazów znacznie rzadszych. Z literatury znany mi jest tylko jeden okaz analogiczny, który pochodzi ze skarbu ze wsi Beheń w pow. rówieńskim. Znaleziono go tu wspólnie z naszyjnikami typu poprzednio opisanego. Sposób zamknięcia i uformowania zakończeń tego rodzaju jest dość rozpowszechniony. natomiast rodzaj wicia trzonu jest dość rzadki.

Paciorki stanowią element zupełnie odrębny w znalezisku z Koźlina. W żadnym z dotychczas znanych znalezisk, podobnych do opisywanego obecnie, nie zanotowano znalezisk paciorek. Może to być zresztą tylko przypadkiem, że wobec wielkich rozmiarów samych naszyjników nie zwrócono uwagi na drobne paciorki — przedmioty lekkie i posiadające wskutek tego bardzo małą wartość przy sprzedaży na stopienie. Każda z obu zachowanych paciorek należy do zupełnie odrębnego typu. Okaz reprodukowany na rycinie 4, sposobem wykonania i techniką ziarn zbliża się do okazów, znajdujących na obszarze Polski

i Słowiańszczyzny północno-zachodniej. Jeżeli okaz ten nie został przyniesiony stamtąd, to bez wątpienia powstał pod wpływem wzorów zachodnich. Bezpośrednich analogij z Wołynia nie znam i omówienie szczegółowe tego rodzaju okazów odkładam do innej okazji.

Okaz drugi należy do typu zupełnie odmiennego i wśród paciorek polskich i zachodnio-słowiańskich nie ma zupełnie nietylko żadnych analogij, lecz nawet wzorów. Okoliczność, że paciorka jest zupełnie gładka i pozbawiona była wszelkich ornamentów od początku swego istnienia t. j. wogóle jako typ, zdaje się wskazywać na pochodzenie północne, gdzie gładkie paciorki nie należą do rzadkości. Jako importy spotykamy takie okazy na Rusi Kijowskiej wraz z innymi ozdobami srebrnymi pochodzenia północnego. Klasycznym takim przykładem może być naszyjnik, ze skarbu, który znaleziono w 1903 roku w Kijowie, na terenie Michajłowskiego monastru⁷⁾. Naszyjnik ten składał się z siedmiu wisiorków typowo skandynawskich, znanych dobrze w literaturze ze znaleziska w Hiddensee, oraz z dwóch owalnych gładkich paciorków, wykonanych z cienkiej blachy z podłużniami, szerokimi żeberkami. Wymienione tu dwa składniki tego naszyjnika pod względem chronologicznym odbiegają o parę wieków od pozostałych przedmiotów z tego skarbu, m. in. od grzywień monetowych typu kijowskiego, które początkiem swym sięgają drugiej połowy XII wieku⁸⁾.

Pozostaje nam rozpatrzenie chronologii naszyjników typu bardziej szczegółowo tu opisanego i ustalenie daty zakopania skarbu koźlińskiego. Skarb ten należy do grupy skarbów bardzo jednolitych, składających się przeważnie z samych tylko naszyjników. Skarby takie zajmują obszar dość ściśle ograniczony. Na Wołyniu zachodnim i środkowym spotyka się jeszcze skarby srebrne innego rodzaju, o składzie bardziej różnorodnym, i ze składnikami, pozwalającymi określać zgrubsza czas ich zakopania. W najstarszych brak jest wogóle naszyjników. Należą tu skarby ze wsi Denis⁹⁾ w pow. perejasławskim, już na lewym brzegu Dniepru, z dużą ilością monet kufickich, wśród których występuje sporo najmłodszych z datą zakopania określoną przez Bauera na 1010. W istocie data ta będzie nieco późniejsza ze względu na to, że najmłodszy dirhem pochodzi z roku 1008/9, a najmłodsze zachodnio-europejskie są reprezentowane przez bkp. U l r y k a z Chur.

⁷⁾ Ch a n i e n k o: Drewnosti Pridnieprowa t. VI, str. 36 nr. XIX i rycina na str. 38.

⁸⁾ Bauer: Die Silber- und Goldbarren d. russ. Mittelalters. Wiener Numism. Ztschrift, t. 62, 1929 r., str. 101 nast. Por. też J a k i m o w i c z R.: Praca N. B a u e r a o grzywnach grobowych i charakter grzywień znalezionych w Rybyszkach; w druku w Wiad. Numizm. Arch. t. XVI.

⁹⁾ O t c z o t I. Arch. Kom. za 1912 g., str. 85—86. — V a s m e r K.: Kuficzeskija monety perejaslawskahoko klada. Izwiestja I. Arch. Kom. t. 51, str. 17 nast. — B a u e r N.: Drewnie-russkij czekan. Izwiestja Akad. Istor. Mater. Kultury t. V, str. 306—307. — B a u e r N.: D. Silber- und Goldbarren... str. 82.

Zajmował on stolicę biskupią od roku 1002 wprawdzie aż do roku 1026, lecz z drugiej strony brak monet Henryka II, panującego od 1002 r. nie pozwala, jak się zdaje, posunąć daty zakopania tego skarbu daleko poza rok 1010—1015.

W skarbie tym nie było ani jednego naszyjnika. Nie było również naszyjników w skarbie, znalezionym we wsi Babińce¹⁰⁾ w pow. kijowskim, którego daty zakopania, niestety, nie można ustalić, gdyż zachował się tylko fragmentarycznie z dwoma monetami kufickimi. Najstarszym skarbem z omawianego terenu, w którym znalazły się naszyjniki, jest skarb z Borszczówki¹¹⁾ w pow. dubieńskim. Data jego zakopania jest określana na wiek XI¹²⁾. Zapewne jednak pochodzi on już z końca tego wieku¹³⁾. W skarbie tym wystąpiły licznie obok dwóch naszyjników inne drobne ozdoby, a przede wszystkim kolczyki i duże lunule oraz sztabki srebra surowego, ale jeszcze nie tak zwane grzywny monetowe. Otóż jeden z naszyjników ze skarbu z Borszczówki jest odmiennego typu od opisywanych z Koźlina, natomiast drugi z ułamanymi końcami, o ile można wnosić z dość liczej reprodukcji, należy do naszego typu. Byłby to najstarszy okaz datowany w przybliżeniu na koniec wieku XI, a to ze względu na zupełny brak monet i dużą ilość, bo 17 sztuk, sztabek surowego srebra, poprzedników t. zw. grzywn monetowych.

Mielibyśmy więc na omawianym terenie dwie grupy skarbów. Jedna starsza z pierwszej połowy XI wieku bez naszyjników wogóle i druga młodsza z naszyjnikami lub złożona tylko z samych naszyjników.

Ze skarbów z naszyjnikami omawianego powyżej typu następujące skarby dają punkty oparcia dla ustalenia chronologii. Skarb z Bużysk w pow. bielskim jest pod wieloma względami analogiczny do skarbu z Marienhof w pow. żądzborskim¹⁴⁾, który jest datowany na połowę XII wieku¹⁵⁾. Skarb z Martynówki¹⁶⁾ miał obok dwóch fragmentów takich naszyjników kolczyki ażurowe srebrne typu kijowskiego, charakterystyczne dla wieku XII i XIII. Skarb kijowski z 1889 r., znaleziony na posesji Grebenowskiego¹⁷⁾ zawierał liczne elementy charakterystyczne dla wieku XII — XIII. Skarb z Czerniowiec¹⁸⁾ ma również w swym składzie pierwiastki bardzo późne: z wieku XIII, jak np. kolczyki z dużą dętką ozdobioną stożkowatymi guzkami, lub z dwustożkowatymi dętkami. Wreszcie odległy

pod względem położenia skarb z Szałachowa¹⁹⁾ zawierał różnoczasowe elementy, a między nimi bransoletę plecioną z rozszerzonymi końcami, przedmiot charakterystyczny dla wieku XIII.

Skarb z Koźlina miał jednak paciorkę z ornamentem ziarnowym, którą możemy odnieść do wieku XI, najprawdopodobniej do jego końca.

Na podstawie tych danych skarb koźliński możemy datować na pierwszą połowę wieku XII. Sama zaś forma naszyjników przetrwała dość długo, skoro w skarbach jeszcze o cały wiek późniejszych spotyka się je w całości lub w drobnych fragmentach²⁰⁾.

Wiek XII i XIII to czas rozkwitu przemysłu złotniczego i jubilerstwa w Kijowie. Ozdoby złote są tam bardzo licznie reprezentowane, a i srebrne również im dorównują. W porównaniu z nimi nasze naszyjniki są wyrobami prostymi, prawie barbarzyńskimi, zwłaszcza dotyczy to sposobu zdobienia zakończeń. Fakt ten przemawia również przeciw kijowskiemu ich pochodzeniu.

Zwraca uwagę jeszcze jedna okoliczność, a mianowicie, że szereg skarbów analogicznych do koźlińskiego był znajdowany wprost w ziemi bez naczyń. Odnośnie do skarbu z Koźlina wiemy to napewno, co do innych są tylko pewne poszlaki. Fakt znalezienia skarbu z Koźlina na wybrzeżu w pewnym rozproszeniu zdaje się wykazywać, że został ukryty w chwili niebezpieczeństwa, może wyrzucony z łodzi w krzaki nadbrzeżne, lub zagrzebany tam pośpiesznie w obliczu spodziewanej bitwy lub rabunku.

Objaśnienie do mapy zasięgu znalezisk z naszyjnikami typu wołyńsko-kijowskiego.

Wykaz znalezisk.

1. Koźlin, pow. rówieński. 2 egz. Państw. Muzeum Archeologiczne w Warszawie.
2. Beheń, pow. rówieński. 2 egz. Antoniewicz W. Karta Archeolog. Wołyńskiej gub. Trudy XI Arch. Sjezda. t. I. str. 44. Bielaszewskij: Otczot gorodeckaho Muzeja... za I god. s. 22.
3. Miejscowość nieznaną, pow. dubieński. 2 egz. i trzeci z odmiennym pleceniem. Chaniienko: Drevnosti Pridneprowja t. V, s. 51, tb. XXII nr. 1083—84.

¹⁰⁾ Makarenko: Pamiatniki iskusstwa ruskich Slawian tabl. VIII u dołu, Otczot. I. Arch. Kom. tabl. 1892g. st. 53—54 i 92—93.

²⁰⁾ W kronice wołyńskiej pod rokiem 1150 znajdujemy wiadomość, która może zostawać w pośrednim związku ze wzmiankowanymi skarbami. Ks. Władimirko Halicki będąc pod grodem Miczeskim oświadcza mieszkańcom, aby mu dali srebra, którego on chce; w przeciwnym wypadku zagroził mieszkańcom grodu „wzięciem ich na tarczę” t. j. wojnę. Mieszkańcy grodu nie mogąc dać tego, czego od nich żądał Władimirko, zaczęli zbierać srebro z uszu i szyj t. zn. kolczyki i naszyjniki, i stopiwszy je dali Władimirkowi, który pociągnął do domu, pobierając srebro ze wszystkich grodów, koło których przechodził do swej ziemi. Latopis Hipacowski pod r. 1150 wyd. 1908 r. str. 418. Nasuwa się pytanie czy we wszystkich grodach w tym wypadku lub w innych podobnych topiono kolczyki i naszyjniki (srebro z szyji) w sztabki, czy też składano okup w tej formie, w jakiej srebro zebrano od ludności.

¹⁰⁾ Muzeum Czapskich w Krakowie. Nr. Inw. 135, 642.

¹¹⁾ R Jakimowicz: Szlak wyprawy kijowskiej... str. 79 i w ods. 209 literatura.

¹²⁾ N. Bauer: D. Silber- und Goldbarren... str. 85.

¹³⁾ Jakimowicz: Praca N. Bauera... Wiad. Num. Arch. t. XVI.

¹⁴⁾ Kemke H. D. Silberfund v. Marienhof. Schriften d. Physik-Oekonom. Ges. t. XXXVIII. tabl. II.

¹⁵⁾ Beltz R. D. Schatzfund v. Quillitz. Odb. z Balt. St. str. 41. s. v.

¹⁶⁾ Bobrinskij: Kurgany i slucz. arch. nachodki bliz m. Śmiely t. I str. 151 tb. XVIII. 8.

¹⁷⁾ Kondakow. Russkije klady t. I tabl. IX. 14.

¹⁸⁾ Kunsthistor. Museum. Wien.

4. Olesko, pow. złoczowski. 1 egz. i dwa odmienne plecione. Kunsthistor. Museum, Wien. Nr. Inw. 160, 161 i 163.
 5. Horodnica n. Dn. pow. horodeński. 1 egz. Muzeum Dzieduszyckich.
 6. Czerniowce. Bukowina. 3 egz. Kunsthistor. Museum, Wien. Nr. Inw. 159, 162 i 164.
 7. Okolice Trypolja, pow. kaniowski. 1 egz. Chojnowski: *Kratkija arch. swedenja o predkach Sławian*. str. 103, tb. V, nr. 615.
 8. Kniaża Hora, pow. kaniowski. 2 egz. Biela-szewskij: *Raskopki na Kn. Hore, Kijewsk. Starina* 1892 r. s. 28—29, tb. II ryc. 32.
 9. Martynówka, pow. kaniowski. 1 egz. we fragm. Bo-brinskij: *Smiela*, t. I, por. tu ods. 16.
 10. Kijów. pos. Grebenowskiego, 1889 r. 1 egz. Por. tu ods. 17.
 11. Bużyska, pow. bielski. Jakimowicz R. O pochodzeniu ozdób srebrnych... *Wiadom. Archeolog.* t. XII tb. XV.
 12. Kijów, miejsce sprzedaży. 2 egz. *Otczet I Arch. Kom.* za 1906 r. s. 125.
 13. Kików, pow. zviahelski. 2 egz. *Izwestja I Arch. Kom.* t. 65. s. 163.
 14. Szałachowo, pow. newelski. 1 egz. Miejscowość ta wykracza poza ramy mojej mapy o 200 km. i została oznaczona strzałką z podaniem odległości od załomu Dniepru pod Mohylowem. *Makarenko: Pamiatn. iskusstwa russk. Sławian*. tb. VIII u dołu.
 15. Miejscowość nieznaną, pow. czerkaski. 2 egz. *Chanienko: Drewnosti Pridniepr.* t. V. s. 51, tb. XXII nr. 1081—82.
-
-

ROMAN JAKIMOWICZ:

UN TRÉSOR EN ARGENT TROUVÉ À KOZŁIN, EN WOLHYNIE.

Légit trésor fut découvert, grâce au hasard, au bord de la rivière Horyń; il a dû se trouver premièrement dans un sac de cuir ou de toile, comme le suppose l'auteur, et aurait été jeté sur le bord au moment d'un danger quelconque, puis ensuite il serait recouvert de limon avec le temps.

Ce trésor se composait: de deux paires de colliers, dont chacune de type différent; de deux perles en feuille d'argent et de quelques menus objets ayant été démolis. La première paire de colliers identiques entre soi sous le point de vue typologique et de grandeur (au diamètre en moyenne de 20 cm), est bien conservée. Lesdits colliers ont été exécutés avec 10 morceaux de fil d'argent, entortillés autour de soi deux à deux (fig. 1—2). Les bouts de ces colliers ont été martelés en barres plates et roulés en tuyaux. Ces bouts de colliers portent un ornement exécuté à l'aide d'un ciselet et formant un zigzag entre deux lignes droites. Les ouvertures qui se trouvent dans les bouts de ces colliers avaient servi à introduire du fil pour les nouer sur la nuque.

La seconde paire de colliers appartient à un type différent. L'un d'eux (fig. 3), bien conservé, au diamètre d'environ 16 cm, — a été exécuté avec 6 fils d'argent, entortillés autour de soi de deux manières. Les bouts de ces colliers ont la forme de crochet et ne sont point ornés.

L'état de conservation des perles d'argent est mal. L'une d'elles (fig. 4) porte un ornement granulé en forme de triangles, de trois-feuilles et de biais. L'autre perle (fig. 5) exécutée aussi d'une feuille d'argent, est de forme oblongue, sa partie centrale sphérique est séparée de ses bouts coniques par deux anneaux convexes.

L'auteur considère la première paire de colliers comme une variation locale, qu'il nomme provisoirement „wolhynienne-kiévienne“, en exprimant l'hypothèse que le centre de la fabrication de ces colliers se trouvait en Wolhynie, dans la proximité de la grand'route du XI, du XII et des siècles suivants. Des spécimens pareils trouvés dans la partie méridionale de la province de Kiev, ont pu y être apportés par des princes russes qui se rendaient pour des causes diverses de la Wolhynie jusqu'aux confins de la province de Kiev.

Le second type de colliers est très rare. La littérature n'en connaît qu'une seule analogie provenant du trésor trouvé dans le village de Beheń, district de Równe.

La perle à l'ornement granulé inconnue en Wolhynie, se rapproche aux spécimens déjà connus de la Pologne occidentale et du territoire slave nordouest. L'autre perle de type différent paraît provenir du nord où l'on trouve plus souvent de perles sans ornement.

Le trésor de Kozlin est rapporté par l'auteur à la première moitié du XII-me siècle.



~~1083,~~



